Hejting czy umysłowa ciasnota?

Dodany przez Lidia Lutyńska
piątek, 02 sierpnia 2013 21:33 -



Kilka minionych dni brzydszej pogody zmusiło mnie do siedzenia w domu, bo jak tu korzystać ze słońca, kiedy leje na głowę. Więcej siedzenia w domu to więcej czytania, nie tylko książek ale też i nowości w internecie. Osoby, które mnie znają wiedzą, że jestem pozytywnie nastawiona do ludzi i świata nawet mimo ich niektórych wad. Ale kto ich nie ma? ?*Niech pierwszy rzuci kamieniem...*
?

Podczas ostatniej wędrówki po stronach facebookowych trafiłam na profil osoby publicznej i niepełnosprawnej. Pomimo swojej choroby korzysta z życia, spełnia marzenia, ile tylko jest w stanie w ramach swoich możliwości, cieszy się życiem. Jednocześnie dba o siebie od strony kobiecej. Ba! Ma nawet zdrowego partnera! Nie podaję imienia i nazwiska tej osoby, ale kto ogląda czasem telewizję może już wie, o kim piszę. Ponadto prowadzi ona swojego fanpaga na Facebooku, i kanał na YouTube. Wydawałoby się, że realizuje się i cieszy tym. I tu zaczynają się schody pod postacią ?ciasnoty umysłowej? niektórych jej subskrybentów.

Pod statusami wypisują, że ?*musi się pokazać w necie, by podwyższyć swoją wartość, że nie miałaby tylu subskrybentów, gdyby nie jej wózek, że jest gruba, że jest brzydka, że nie pisze o niczym ciekawym, tylko wciąż to samo, że kończą jej się pomysły na istnienie w sieci, więc wrzuca wciąż to samo, że jak niby chce mieć dzieci, skoro urodzi je chore, że ma brzydkiego partnera...* ? etc, etc...

Zastanawiające, czy to jest sposób na odreagowanie swojego nieudacznictwa? Czy może też zazdrość, że ona niepełnosprawna zaciekawiła sobą wielu ludzi, a jej zdrowi krytykujący subskrybenci nie? Zgroza! Jej chorej się udało to, co nie wychodzi zdrowym.

Oczywiście tych normalnych czytelników jej strony jest więcej. Ale... pomimo mego wrodzonego optymizmu do ludzi oraz świata nawet i mi przysłowiowy ?nóż w kieszeni się otwiera? i ?gul lata?, gdy czytam takie krytykanckie słowa.

Ileż trzeba mieć w sobie jadu, złości, nienawiści - ogólnie do świata - by wypisywać takie teksty i tym samym malować sobie laurkę. A założę się, że gdyby owi hejterzy zamienili się z nią miejscami, to - dam sobie głowę uciąć - wówczas ich myślenie od razu odwróciłoby się o 180 stopni.

I choć punkt widzenia zależy od punktu siedzenia, to niektórzy ludzie - choć usilnie chcę o nich myśleć dobrze - robią wszystko, żeby zepsuć sobie swój obraz w moich oczach.

Lidia Lutyńska